

Izrael mija się z prawdą

5 marca 2009

Ataki na Gazę stanowiły pogwałcenie norm prawa międzynarodowego w stopniu, jakiego nie zauważają nie tylko zwolennicy, lecz nawet przeciwnicy polityki Izraela.

Izrael utrzymuje, że jego ostatnie ataki na Gazę nie stanowią pogwałcenia prawa międzynarodowego. Czyni to, odwołując się do artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych, mówiącego wyraźnie o prawie do samoobrony jako „niezbywalnym” prawie państw. Izraelska ambasador przy ONZ, Gabriela Szalew, w pierwszych dniach izraelskich działań wojennych w Gazie przywołała ów artykuł przed obliczem Rady Bezpieczeństwa ONZ: “Ta operacja wojskowa oznacza wykorzystanie przez Izrael jego niezbywalnego prawa do samoobrony, przewidzianego przez artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych. Wobec podobnych zagrożeń terrorystycznych, każde inne państwo zadziałałoby w podobny sposób.”

Wkrótce potem, stała misja izraelska potwierdza to stanowisko w liście do Sekretarza Generalnego ONZ: “W odpowiedzi na nieustanne ataki terrorystyczne Hamasu, Izrael zadziałał w zgodzie z jego niezbywalnym prawem do samoobrony, przewidzianym przez artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych.”

W odpowiedzi podnosi się zarzut, że choć prawo do samoobrony jest niezbywalnym prawem państw, podlega zwyczajowym zasadom proporcjonalności i konieczności. Wskazuje się, że potężne operacje wojskowe Izraela nie spełniają tych dwóch warunków, oznaczając przemoc nieproporcjonalną do ataków, na które mają stanowić odpowiedź, i wobec tego są nielegalne w świetle prawa międzynarodowego. W ten sposób schodzą z pola widzenia kwestie kluczowe.

ARTYKUŁ 51 NIE STOSUJE SIĘ DO TERYTORIÓW OKUPOWANYCH

Zgodnie z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych, prawo do

samoobrony odnosi się do "państw" jedynie w ich relacjach "międzynarodowych". Państwo ma prawo wykorzystać środki samoobrony, gdy staje się obiektem bezprawnego użycia siły przez inne państwo. Musi zatem nastąpić atak zbrojny o dostatecznym ciężarze gatunkowym, przeprowadzony przez państwo – główny podmiot prawa międzynarodowego – bądź z terytorium tego państwa, oraz mający międzynarodowy charakter.

Artykuł 51 nie stosuje się do sytuacji, gdy siła okupacyjna (w tym wypadku państwo Izrael) działa w obrębie terytoriów okupowanych, nad którymi posiada władzę i za które ponosi odpowiedzialność. W sensie prawnym Izrael nie może przywołać prawa do samoobrony określonego w artykule 51 w celu usprawiedliwienia użycia sił zbrojnych na obszarach, nad którymi od 1967 r. sprawuje faktyczną kontrolę. (Choć w 2005 r., w ramach "planu wycofania się", jego wojska opuściły Gazę, to owa relokacja oddziałów nie przekreśla jego charakteru „siły okupacyjnej”. Izrael nie przestał sprawować kontroli nad granicami Gazy, jej przestrzenią powietrzną i morską, wodociągami, siecią elektryczną, kanalizacją i systemem telekomunikacyjnym, w związku z czym Gaza pozostaje w świetle prawa międzynarodowego terytorium okupowanym. Toteż rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1860 z 8 stycznia 2009 r. jasno stwierdza: „Strefa Gazy stanowi integralną część terytorium okupowanego od 1967 r.”)

Większość z nas uznałaby po prostu za niesłychane, że jakikolwiek inny kraj barykaduje miasto czy też dystrykt znajdujący się pod jego własną kontrolą, następnie wykorzystując myśliwce F-16, najnowocześniejsze śmigłowce Cobra, piechotę, bomby kasetowe, amunicję z białym fosforem i zubożonym uranem, zabijając tysiące mieszkańców i tłumacząc to walką z na przykład gangami ulicznymi. Szczytem absurdu byłoby zaś przywołanie w związku z tym przez ten kraj nieadekwatnego zapisu w Karcie Narodów Zjednoczonych. Tymczasem dokładnie to uczynił Izrael w Gazie.

Palestyna (Strefa Gazy i Zachodni Brzeg Jordanu) nie została

uznana za niepodległe, suwerenne państwo – tym bardziej nie uczynił tego Izrael. Obszar znany jako „Palestyna” (do którego zalicza się Strefa Gazy) to zamieszkane terytorium, od 1967 r. znajdujące się pod izraelskim mandatem i okupacją. Aby Izrael mógł odwołać się do artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych (wielostronnego paktu, zawartego między państwami) oraz zastosować obowiązujące w związku z nią zasady samoobrony, musiałby co najmniej uznać, że ma do czynienia z innym państwem (które bezpośrednio przeprowadza ataki przeciwko Izraelowi, bądź z terytorium którego przeprowadza je samodzielne wrogie ugrupowanie). Nie może natomiast z jednej strony odmawiać uznania palestyńskiej państwowości, z drugiej zaś traktować Palestynę jako państwo, ilekroć zamierza wykorzystać Kartę Narodów Zjednoczonych, by legitymizować użycie przeciw niej przemocy.

Zatem warunkiem wstępnym uznania izraelskiego argumentu o “samoobronie” jest uznanie przez Izrael państwowości palestyńskiej; w innym wypadku owe związane z Kartą kruczki prawne pozbawione są znaczenia, stosują się zaś wyłącznie normy prawa humanitarnego dotyczące okupacji (w szczególności Konwencji Genewskie).

STANOWISKO MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI

W lipcu 2004 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wydał opinię doradczą w kwestii prawnych konsekwencji budowy muru separacyjnego na Zachodnim Brzegu, już wówczas uznając, że prawo do samoobrony zgodnie z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych nie stosuje się do Izraela i Terytoriów Okupowanych. Większość komentatorów zdaje się zapominać o tej kluczowej kwestii. Izrael argumentował podobnie jak obecnie, stwierdzając, że budowa muru na Zachodnim Brzegu stanowi akt samoobrony, zgodnie z artykułem 51. Miał on stanowić o prawie Izraela do budowy owego muru, w celu obrony przed atakami terrorystycznymi z terytoriów okupowanych.

Trybunał odrzucił jednak tę argumentację, stwierdzając co

następuje: "Artykuł 51 Karty stanowi o niezbywalnym prawie do samoobrony w wypadku zbrojnego ataku jednego państwa przeciwko innemu państwu. Izrael nie podtrzymuje jednakże, jakoby wymierzone weń ataki można było przypisać obcemu państwu. Trybunał zauważa też, że Izrael sprawuje kontrolę nad Okupowanymi Terytoriami Palestyńskimi i że, jak to potwierdza również Izrael, zagrożenie, które wedle niego usprawiedliwia budowę muru, pochodzi z owego terytorium, nie zaś z zewnątrz. [...] Wobec tego Trybunał stwierdza, że Artykuł 51 Karty nie ma w tym wypadku zastosowania."

Stanowisko Trybunału odnosi się a fortiori także do ostatnich wydarzeń w Gazie.

Da się dostrzec rosnący konsensus w tej sprawie wśród głównych ekspertów prawnomiędzynarodowych. Również Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych podnosi kwestię niestosowalności artykułu 51, podkreślając w dokumencie „The Chatham House Principles of International Law on the Use of Force in Self-Defence”, że “jeśli atak nie został przeprowadzony spoza terytorium pod kontrolą broniącego się państwa, to nie ma mowy o samoobronie zgodnie z literą artykułu 51.”

NIEDOPUSZCZALNE POMIESZANIE: JUS AD BELLUM A JUS IN BELLO

Prawo dotyczące użycia siły dzieli się na dwie odrębne gałęzie. Pierwszą z nich jest prawo stanowiące o możliwości zastosowania siły (jus ad bellum), drugą zaś – prawo stanowiące o prowadzeniu działań wojennych (jus in bello).

Pierwsza odnosi się do przyczyn, za sprawą których państwa mogą usankcjonować wojnę, podczas gdy druga określa środki, jakie mogą zastosować w trakcie wojny oraz to, jak winny postępować w sytuacjach powojennych takich jak okupacja. Zasady jus ad bellum zawarte są przede wszystkim w Karcie Narodów Zjednoczonych (m.in. w artykule 2(4) i artykule 51), natomiast zasady jus in bello określają przede wszystkim cztery Konwencje Genewskie, postanowienia haskie oraz istotne

normy zwyczajowe. Logiczne jest, że prawo do samoobrony należy do obszaru jus ad bellum, natomiast do okupacji stosują się zasady jus in bello.

Tak wyjaśniał to w swym ustnym wystąpieniu w sprawie muru przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości profesor zwyczajny Wyższego Instytutu Studiów Międzynarodowych w Genewie, George Abi Saab: "Kwestie samoobrony nie leżą w gestii międzynarodowego prawa humanitarnego ani też jus in bello, lecz w gestii jus ad bellum. Izrael wprowadza tu niedopuszczalne pomieszanie między dwiema gałęziami prawa, które należy traktować zdecydowanie osobno."

Tak jak w sprawie muru, również i dziś Izraelowi zależy na tym, by siać mętlik. Ma swoje powody.

Izrael wyczerpał swe prawo do samoobrony już wówczas, gdy prewencyjnie zajął Zachodni Brzeg i Strefę Gazy, wcześniej znajdujące się pod kontrolą państw, z którymi znajdował się w stanie wojny podczas konfliktu międzynarodowego w 1967 r. Odtąd jedynymi pakietami praw, regulującymi kwestię Izraela i Palestyńczyków, są zwyczajowe i traktatowe normy prawa humanitarnego, odnoszące się do okupacji (jus in bello). Odnośne prawa nie tylko zakazują Izraelowi czynić szkodę mieszkańcom tych terytoriów, lecz nakazują mu chronić ich przed zagrożeniami i zapewniać bezpieczeństwo (artykuł 43 postanowień haskich). Izrael zobowiązany jest również zapewnić ochronę ich prywatnemu dobytкови (artykuły 46 i 47 Czwartej Konwencji Genewskiej), oraz zachować w stanie nienaruszonym ich „budynki publiczne, majątek ruchomy, lasy i ziemie uprawne” (artykuł 55 Czwartej Konwencji Genewskiej).

Nie dają się pogodzić z tymi obowiązkami potężne bombardowania oraz użycie ciężkiej artylerii przeciwko Strefie Gazy. Ostatnie działania Izraela stanowią, zgodnie z artykułem 147 Czwartej Konwencji Genewskiej, artykułem 85 Protokołu I oraz artykułem 8 Statutu Rzymskiego, ciężkie pogwałcenie prawa międzynarodowego, niosące ze sobą osobistą odpowiedzialność

karną.

Nawet przeciwnicy polityki izraelskiej, przystający na argumenty o samoobronie zgodnie z artykułem 51 oraz potępiający działania wojskowe w Gazie wyłącznie na podstawie odniesień do konieczności i proporcjonalności, nieświadomie pomagają Izraelowi w jego rozprzestrzenianiu z premedytacją prawnomiędzynarodowego mętliku.

Autor: Reza Nasri

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik

Źródło: [Internacjonalista](#)